

CZY TWOJE ŻYCIE ZOSTAŁO Z GÓRY ZAPLANOWANE?

Ostatnim razem kiedy usługiwałem na tym miejscu, właśnie na to pytanie szukaliśmy odpowiedzi w Piśmie Świętym.

Temat ten jest jednak tak szeroki i istotny, że zdołaliśmy jedynie dotknąć niektórych odpowiedzi na pytania związane z tym tematem, np:

Czy w życiu Izraelitów, w życiu Faryzeuszów, w życiu uczniów Chrystusa, w życiu mieszkańców Jerozolimy i w końcu w życiu ludzi, którzy nas otaczają wszystko było i jest z góry zaplanowane?

Czy Bóg zezwala, aby ludzie sprzeciwili się Jego planowi i obrali własną drogę życia?

Omawiając ten temat przytaczaliśmy przykłady odrzucenia Bożego zaproszenia i odwrócenia się od Bożego planu przez Izraelitów w S.T., Faryzeuszy, mieszkańców Jerozolimy i innych, których to Bóg chciał do siebie przyciągnąć.

Pismo Święte udzielało nam jasnych odpowiedzi, z których wyciągnęliśmy następujące wnioski:

Bożym pragnieniem jest, aby każdy człowiek dzielił z Nim szczęście w niebie.

Chrystus wzywa każdego człowieka do upamiętania.

Większość nieszczęść jest spowodowana sprzeciwianiem się Bożemu postanowieniu wobec człowieka.

Bóg ma plan dla Twojego życia, ale nie jest on niezmienny.

Jeżeli w swoim życiu sprzeciwiasz się Bożemu planowi wobec Ciebie to nie dlatego, że Bóg nie potrafi Ciebie powstrzymać, ale dlatego, że Wszechmogący Bóg pozwala Ci, abyś dokonywał wyboru: kierowania się Jego wolą lub własnymi pomysłami na życie i ponoszeniem konsekwencji tego wyboru zarówno w życiu doczesnym jak i w wieczności.

Sprzeciwianie się Bożemu planowi może mieć miejsce na różnych płaszczyznach i etapach ludzkiego życia.

Dlatego analizując temat Sprzeciwu wobec Bożego planu zachęcam, aby każdy z nas zastanowił się, na jakim etapie swojego życia i w jakich sprawach sprzeciwia się Bożemu głosowi, Bożej woli wobec swojego życia.

Pierwszy moment sprzeciwu wobec Bożego Słowa może dotyczyć każdego człowieka, a więc i każdego z nas.

Około czterech lat temu tworząc papier firmowy naszego zboru powstał znak firmowy, który znajdował się wówczas w oficjalnych pismach naszego zboru.

W środku tego znaku znajdował się krzyż, u góry napis I Zbór w Łodzi a na dole motto zboru z I listu Jana 2:2

„On ci jest ublaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata.”

Ten werset pokazuje wspaniałość Ewangelii. Ewangelia to Dobra Nowina nie tylko dla prawdziwych chrześcijan, Ewangelia to również nadzieja dla całego świata, że Chrystus umarł za grzechy całego świata!

Za czyje grzechy Jezus dokonał zadośćuczynienia? Niektórzy twierdzą, że za wszystkich chrześcijan. Ale Słowo Boże uczy, że to Boże miłosierdzie nie zostało ograniczone do jakiejś wąskiej grupy ludzi, lecz Chrystus w swojej łasce umarł także za grzechy całego świata.

Ale okazuje się drodzy, że ta Dobra Nowina dla każdego człowieka przez większość ludzi zostaje podeptana, nieprzyjęta.

Ten dar zbawienia przez większość zostaje odrzucony.

Może właśnie to odrzucenie jest pierwszym etapem sprzeciwu wobec Bożej woli odnośnie Twojego życia.

Jakże wspaniale brzmi Boża oferta zbawienia zapisana w liście do Tyt.2:11 -

Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi,

Ale Słowo Boże uczy, że tą zbawienną Bożą łaskę masz możliwość przyjąć, albo ją odrzucić.

Bóg zaplanował i wskazuje drogę zbawienia każdemu człowiekowi.

I na tym etapie większość ludzi, czyli Ci którzy idą szeroką drogą na zatracenie sprzeciwili się drodze łaski, drodze Dobrej Nowiny, drodze ku wiecznemu życiu z Jezusem.

Niektórzy wierzący zadają jednak wciąż sobie pytanie:

Czy rzeczywiście Bóg odkupił na krzyżu tych, którzy Jego się zapierają?

Bardzo wyraźnie udziela odpowiedzi ap. Piotr w swoim liście:

2 Piotr. 2:1 „Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę.”

Kim są ci fałszywi prorocy? Będą tacy, którzy wyrzekną się Pana Jezusa, wyrzekną się „Tego, który ich odkupił”.

Jakże wielu jest fałszywych nauczycieli w dzisiejszych kościołach, jakże wiele jest zgubnych nauk, ale nie będziemy rozwijać tego wątku.

Dla nas dzisiaj najważniejszym pozostaje pytanie:

Co uczyniłem z Jezusem, który mnie odkupił?

Czy przyjmuję Jego dar czy też zapieram się Go i sprowadzam na siebie zgubę.

Ten werset drodzy nie pozostawia żadnych wątpliwości kto i dlaczego jest zgubiony, dlaczego ktoś zostanie kiedyś przez Boga potępiony.

Otóż zguba i potępienie dla tych fałszywych nauczycieli nie było zamierzeniem Bożym. Zobaczmy, że Bóg ich odkupił swoją krwią na krzyżu Golgoty, ale to oni sami przez odrzucenie daru zbawienia sprowadzają na siebie wieczną zgubę.

Zobaczmy drodzy, że w.3 pozwala nam trochę wejrzeć w tajemnicę Bożej Wszechwiedzy, Bożego przeznaczenia.

Mianowicie czytamy, że na tych ludzi wyrok potępienia ... od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.

Tak drodzy Biblia rozumie Boże przeznaczenie i wybranie.

To nie Bóg przeznaczył Twojego kolegę, przyjaciela, Twoje dziecko, Twojego rodzica na potępienie.

Bóg przeznaczył i wybrał dla każdego z nich, z nas odkupienie, ale większość z nas ludzi sprzeciwiło się Bożemu przeznaczeniu i co wówczas Bóg czyni?

W konsekwencji sprzeciwu człowieka, Bóg sprowadza rychłą zgubę i tutaj mamy do czynienia z tajemnicą Bożego przeznaczenia.

To przeznaczenia polega na Wszechwiedzy Boga. Dlatego czytamy w w.3, że na tych fałszywych proroków od dawna zapadł wyrok potępienia.

Bóg wiedział już przed założeniem świata, że oni z własnego wyboru pogardzą Jego odkupieniem i dlatego ich potępił.

To nie Bóg, ale oni sami sprowadzili (jak czytaliśmy) na siebie rychłą zgubę.

Bóg zna przyszłość, ale nikogo do niczego nie zmusza. Po prostu wie, co w swojej wolności wybierzemy. Znając nasze wolne wybory może tak a nie inaczej "zaplanować" różne inne wydarzenia. Ale mimo to nie można powiedzieć, jakoby odbierał nam naszą wolność.

Dla zilustrowania tej tezy proszę sobie wyobrazić następującą sytuację: nauczyciel w grudniu mówi do ucznia, że nie zda do następnej klasy. Jego wypowiedź wynika z

obserwacji: uczeń nic nie robi, lekceważy obowiązki; widać, że nie potrafi opanować materiału, ma coraz więcej zaległości. Ów nauczyciel wie, że gdyby uczeń zabrał się za naukę, to nie byłoby problemu. Ale na podstawie doświadczenia przypuszcza, że nic się w tym względzie nie zmieni. Przez pół roku robi wszystko, by zmobilizować go do pracy. Po tym czasie okazuje się, że jednak miał rację. Brak jakiegokolwiek pracy, wagary, kończy się powtarzaniem klasy. Czy można powiedzieć, że nauczyciel spowodował, że uczeń nie zdał do następnej klasy? Nie. Ów młody człowiek był wolny. Mógł się wziąć do nauki. Ale nie chciał. W takim przypadku jego żale na nauczyciela (uwziął się na mnie, już pół roku wcześniej mi zapowiedział, że nie zdam) są po prostu śmiesznym zrzucaniem winy na innych.

Różnica między wiedzą Boga a człowieka na temat przyszłości polega tylko na tym, że człowiek może się pomylić, Bóg wie na pewno. Jesteśmy skłonni winę za nasze złe wybory zrzucić na uprzednią wiedzę Boga. Tymczasem Jego wiedza tak naprawdę do niczego nas nie predestynowała. Cały czas byliśmy wolni...

Ale co ja mam z tym wszystkim wspólnego?

Czy to słowo odnośnie sprzeciwu wobec Bożej woli, Bożego planu dotyczy mojej osoby?

W Ewangelii Łukasza w 14 rozdziale, w.16-24 Pan opowiedział pewną historię o człowieku, który przygotował kolację, zaprosił wielu gości, ale zaproszeni mieli wiele wymówek, aby przyjąć zaproszenie na kolację. Każdy miał coś pilniejszego w tym czasie do zrobienia. W końcu gospodarz zaprosił również i innych i sala wypełniła się gośćmi.

Jakże często kochani, kiedy zachęcamy innych do czytania Bożego Słowa, przyjscia na nabożeństwo to słyszymy: ale ja nie mam czasu, jestem zajęty.

Boże ramiona są jeszcze otwarte. Czy przyjdiesz, aby znaleźć w nich swoje schronienie?

Czas, w którym żyjemy Pismo Święte nazywa czasem łaski i dniem zbawienia (II Kor.6:2)

Ale przyjdzie czas, kiedy czas łaski się skończy, objawi się Antychryst, będzie czynił znaki i cuda i wówczas Bóg rzeczywiście Bóg zatwardzi serca wielu osób i uwierzą w kłamstwa Antychrysta przyjmując Go jako swojego Mesjasza.

I drodzy kiedy słyszymy takie stwierdzenie, że Bóg zatwardzi czyjeś serce to zaraz powstaje w nas pytanie:

Czy nie jest jednak tak, że Bóg z góry zaplanował zatwardzić jednym ich serca, a drugim otworzyć?

O tym czasie panowania Antychrysta, kiedy dojdzie do tego, że Bóg zatwardzi czyjeś serca czytamy w:

2 Tes. 2:10-12

10. I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.

11. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu,

12. Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.

Warto w.11 porównać jeszcze z tłumaczeniem w Biblii Tysiąclecia gdzie czytamy: „Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, ”

Drodzy ten fragment wyraźnie odpowiada na rodzące się w naszym sercu pytania zaczynające się od słowa „dlaczego”.

Dlaczego Bóg dopuści działanie na nich oszustwa?

Dlatego, że przeznaczył ich na zginienie?

Nie, dlatego, że nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.

Oni mieli możliwość w okresie łaski, w czasie, w którym teraz żyjemy przyjąć ofertę zbawienia, przyjąć Bożą miłość, ale ją odrzucili i tylko dlatego w rezultacie będą przeznaczeni na zagładę.

W.12 odpowiada na pytanie:

A dlaczego będą osądzeni?

Ponieważ co? „nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.”

Teraz jest czas łaski, dzień zbawienia.

Później może być już czas Wielkiego Ucisku, czas panowania Antychrysta, czas, w którym Bóg dopuści, abyś uwierzył kłamstwu i zginął.

Drodzy z ofertą zbawienia nie warto zwlekać.

Jeżeli ktoś w stanowczy sposób do końca życia uporczywie sprzeciwia się Duchowi Świętemu, odrzuca Jezusa Chrystusa, Jego Słowo, łaskę, zaproszenie i swoją szansę, tym samym nie Bóg, ale człowiek sam siebie skazuje i przeznacza na wieczne potępienie. Nigdzie w Piśmie Świętym nie jest powiedziane, że Bóg z góry przeznaczył ludzi na wieczne potępienie.

2 Tym. 2:20-21

20. W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych.

21. Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego.

Czy Bóg przeznacza jednych do określonych działań i jakby wydaje na nich dożywotni wyrok?

Czytamy, jeśli ktoś siebie zachowa do tych celów zaszczytnych.
A zatem Twój los nie jest z góry przesądzony przez Boga.

Nie możesz zrzucić na Boga odpowiedzialności za swój stan. Musisz sobie uświadomić, że jeśli odrzucasz Boże zaproszenie to jest to Twoja własna wina. Wyobraź sobie, że podpływa do Ciebie łódź ratunkowa. Ratownik wyciąga do Ciebie swoją rękę w taki sposób, że możesz ją uchwycić. Jeśli jej nie uchwycisz, zlekceważysz to utoniesz na swoje własne życzenie.

Również chcę powiedzieć do nas, którzy swoje życie powierzyli Jezusowi jakiś czas temu. Nie możesz zrzucić na Boga odpowiedzialności za Twoją własną duchową mierność. Wyobraź sobie, że przyszedł do Ciebie nauczyciel, trener. Taki trener, który właściwie ocenia Twoje możliwości i on chce zrobić z Ciebie mistrza bądź mistrzynię. Jeśli odmówisz Mu współpracy do zostaniesz nieudacznikiem na swoje własne życzenie.

Jaka jest Twoja decyzja?

Oby Bóg nie dopuścił, że na swoje własne życzenie zginiesz.

Droga każdego z nas, życie każdego z nas, powołanie musi jednak mieć swój istotny cel.

Drodzy rozważając kwestię Bożego przyjęcia lub odrzucenia Bożego planu wobec mojej osoby warto postanowić sobie jeszcze inne ważne pytania, mianowicie:

- jeżeli przyjąłem lub przyjmę Boży dar to co dalej, do czego zostałem przeznaczony i czy po nawróceniu jest możliwość, że się znów będę mijał z Bożym planem i przeznaczeniem wobec mojej osoby?

O Bożym przeznaczeniu, planie dla osób nowonarodzonych wspomnę w skrócie a rozwinę to znów w następnej usłudze.

Ale dziś jedynie zasygnalizuję, że Bożemu planowi, celowi Ty i ja jako chrześcijanin bardzo często również się sprzeciwiamy. W jaki sposób?

Cel wybrania sformułował Jezus Chrystus, a potem rozwinęli go apostołowie. Pan Jezus powiedział: Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały (J 15:16).

Bóg przeznaczył Ciebie, abyś szedł i wydawał owoc godny upamiętania?

Jaki owoc wydajesz? Czy sprzeciwiasz się Bożemu przeznaczeniu jako chrześcijanin?

Bóg powołał i przeznaczył Ciebie, abyś był zwiastunem Ewangelii, abyś był solą ziemi.

Czy postępujesz zgodnie z przeznaczeniem? Ilu ludzi może potwierdzić, że zwiastujesz im Ewangelię?

W liście do Ef. Czytamy, że jesteśmy powołani, aby być święci i nienaganni, aby prowadzić zupełnie nowe życie?

Czy ludzie, którzy z Tobą rozmawiają, są świadkami Twoich słów i zachowań mogą potwierdzić, że prowadzisz nowe, święte i nienaganne życie?

Czy Bóg, który widzi Ciebie w ukryciu, w samotności może potwierdzić, że nie sprzeciwiasz się Jego przeznaczeniu?

Warto już dziś zadawać sobie tego typu pytania. Warto jednak też bliżej przyjrzeć się celowi naszego wybrania, przeznaczenia czy też powołania, o których mówią teksty biblijne i temu celowi przyjrzymy się podczas mojej kolejnej usługi jeśli Bóg pozwoli.

Amen

abyście byli zwiastunami Ewangelii (Mk 16:15), byli solą, światłością, miastem położonym na górze, moimi świadkami aż po krańce ziemi (Dz 1:8). W ślad za Jezusem Chrystusem Paweł dalej konkretyzuje ten cel i mówi: Abyście byli święci, nienaganni (Ef 1:4-5), prowadzili nowe życie (Rz 6:4; Ef 4:22-24), stali się podobni do obrazu syna Bożego (Rz 8:29), byli Jego posłami (2 Kor 5:20). Jak z tego wynika, jest to zaszczytne wybranie i wielki cel powołania.

Jakże często bywa tak, że przyjęliśmy zaproszenie Jezusa, pokochaliśmy Jezusa, ale nagle jakaś inna miłość przejmuję kontrolę nad naszym sercem. Może być to miłość do pieniędzy, alkoholu, do drugiej osoby, do siebie samego, swoich ambicji, pozycji, swoich racji.

Później nie czujemy Bożego błogosławieństwa w życiu, czujemy się przegrani, pokonani, przygnębieni.

Czy takie jest Boże postanowienie wobec mojej osoby, wobec Bożego dziecka?

Kochani takie uczucia jak smutek, płacz, przygnębienie, rezygnacja nie towarzyszą jedynie osobom, które nigdy nie odpowiedziały na Boże wezwanie do nawrócenia. Takie uczucia występują również w chrześcijaństwie.

Dlaczego tak się dzieje?

Jak sobie z nimi radzić?

Na te pytania odpowiemy sobie podczas mojej kolejnej usługi.

Bóg nie potępia

Wierzmy, że Boża łaska nie zależy od zabiegów człowieka ani jego wartości (Rz 3,24-28; 11:6); to wyraz Bożego miłosierdzia i miłości wobec tych, którzy uwierzą w Jego Syna (Ef 2,4-10). Łaska daje nam to, na co nie zasłużyliśmy i czego nie możemy zdobyć naszymi czynkami (Rz 11,6). Wierzmy, że Boże miłosierdzie i Jego łaska mogą być przez nas odrzucone. Jezus powiedział: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście” (Mt 23,37). Potępienie nie jest rezultatem tego, że nie było sposobności, by dostąpić zbawienia; człowiek jest potępiony dlatego, że dokonał wyboru, aby nie uwierzyć (J 3,18). W Ewangelii Jana 5,40 czytamy: „Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot”. Jezus powiedział również: „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz” (J 6,37). Ewangelia Jana 7,37 powiada: „A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym”. Jezus zachęca: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije” (J 7,37). „A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,26). Jezus wyraźnie oznajmia, że człowiek może sprzeciwić się i odrzucić łaskę: „Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym” (J 12,46-48)

Szczepan kończy swoją wypowiedź konkluzją: „Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwicie się Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy” (Dz 7,51). W Liście do Rzymian 10,21 apostoł Paweł cytuje słowa Boga skierowane do Izraela: „Cały dzień wyciągałem ręce swoje do ludu nieposłusznego i opornego”. W jednym z pięciu ostrzegających fragmentów z Listu do Hebrajczyków czytamy: „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy” (Hbr 10,26). Werset 29 dodaje: „O ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski”. Jest oczywiste, że łaska Boża może być odrzucona albo przyjęta przez akt wolnej woli człowieka.

Stawiając sprawę w ten sposób, co wynika z Pisma Świętego, nikt nie może powiedzieć, że Bóg jest niesprawiedliwy i okrutny. Nikt też nie może powiedzieć, że człowiek jest kukłą lub robotem pozbawionym możliwości kooperowania z Bogiem. Boże wybranie to nie narzucony bezwolnemu człowiekowi akt ani konkurs wyboru, ani rezultat popularnej zasady <ja tobie, ty mnie>, ale akt łaski przez wiarę dla tych, których przedtem znał (Rz 8:29) i którzy przejawiają szczerą chęć współpracy z Bogiem.

Boży wybór ogólny czy indywidualny jest powiązany nie tylko z przywilejami, ale też i obowiązkami. Te obowiązki dla apostoła Pawła były ważniejsze niż przywileje. Ponadto w Piśmie Świętym mamy wyraźnie podany cel wybrania. Jest on ujęty nie tylko w wymiarze wieczności, ale i doczesności.

Wolność czy przeznaczenie

Jeśli Bóg wie wszystko, to znaczy że wie także, co zrobię. Gdzie więc miejsce na mój wolny wybór?